Na początku

Ewangelia św. Mateusza

Ewangelia św. Mateusza zawsze była bardzo ceniona wśród Chrześcijan. Ewangelista ten dowodzi bowiem na podstawie proroctw, że długo oczekiwany Mesjasz przyszedł na świat. Bez wątpienia, Ewangelia ta pisana była dla czytelników pochodzenia żydowskiego. Niektórzy z pierwszych ojców kościoła wierzyli, iż pierwotna jej wersja napisana została po hebrajsku, zaś tekst grecki jakim posługujemy się dzisiaj stworzony został później. Jako że nie zachował się do dzisiaj żaden fragment wersji aramejskiej, tezę tę należy uznać za naukowe przypuszczenie.

Niniejsze wydanie czasopisma The Herald zgłębia życie i służbę Jezusa opisane przez byłego celnika znanego pod imionami Lewi lub Mateusz. Jak przystało na poborcę podatkowego, przejawia on wielką troskę o szczegóły, a ponieważ pisał on przed innymi ewangelistami, z pewnością starał się zachować jak największą zgodność faktów. Jeden z naukowców twierdził, że ponad czterdzieści procent tej ewangelii stanowi tekst, którego próżno szukać w ewangeliach Marka, Łukasza czy Jana.

Zaczniemy krótkim artykułem zatytułowanym „Król i jego królestwo”. Chociaż Jezus został powitany jako król przez swój naród, Mateusz wskazuje, że cała ludzkość, a nie tylko żydzi będzie ostatecznie przez niego błogosławiona. Artykuł „Aby się wypełniło” bada wiele proroctw cytowanych jako dowód, że Jezus rzeczywiście był tym, za kogo się podawał.

„Królestwo Niebios” było głównym tematem o jakim głosił Jezus w czasie swej służby. Omawiał go praktycznie przez cały czas i z różnych perspektyw. Określenie to znaleźć można jedynie w Ewangelii Mateusza. „Tajemnice Królestwa” to artykuł w którym omówione zostały przypowieści, a zwłaszcza te, które znajdują się tylko w tej Ewangelii. Przypowieści z jednej strony zakrywają prawdę przed tymi, którzy przejawiają jedynie powierzchowne zainteresowanie nauką biblijną, zaś z drugiej strony objawiają wiele tym, którzy rzeczywiście pragną wiedzieć i czynić więcej.

„Narodziny i dzieciństwo Jezusa” omawia niektóre szczegóły związane z narodzeniem Jezusa, o jakich nie wspominają pozostali ewangeliści. Szczególnie ciekawy jest opis wizyty mędrców, o których zwykle mówi się, że było ich trzech ponieważ pozostawili trzy rodzaje darów. „Błogosławieństwa i więcej” to zarys rozdziałów od piątego do siódmego, często zwanych Kazaniem na Górze. Ostatnim artykułem jest „Śmierć i zmartwychwstanie”. Podaje on przykłady przynajmniej sześciu szczegółów związanych z ukrzyżowaniem, jakie znajdują się jedynie w Ewangelii Mateusza.

Perspektywa, z jakiej Mateusz spogląda na życie i śmierć Jezusa Chrystusa jest drogocennym skarbem dla dzisiejszego Kościoła, podobnie jak w ciągu całego wieku. Oby z tego opisu płynęła dla nas siła, abyśmy tak jak Pan dowiedli swej wierności aż do śmierci.

Redakcja